

Wizyta jednostek okrytej chwałą Marynarki Wojennej ZSRR jest manifestacją niezlomnej woli pokoju naszych narodów

Dla zmanifestowania przyjaźni i braterstwa między radziecką i polską Marynarką Wojenną w służbie pokoju, przybyła w dniu 15 bm. do Gdyni grupa radzieckich okrętów wojennych, w której skład wchodzi: krążownik „Czkałow” i 4 niszczyciele. Grupą okrętów radzieckiej Marynarki Wojennej dowodzi kontr-admirał Georgij Siewionowicz Abaszwill.

Powitanie w Gdyni

Na powitanie radzieckich okrętów wojennych wypłynął na pełne morze okręt polskiej Marynarki Wojennej niszczyciel „Błyskawica”, który o godz. 8 spotkał grupę okrętów radzieckich na wysokości półwyspu Hel i towarzyszył jej do portu gdynińskiego.

Na nabrzeżach portu gdynińskiego i na pokładach polskich jednostek morskich oczekiwały przybycia przedstawicieli radzieckiej Marynarki Wojennej oddziały polskiej Marynarki Wojennej. Gości radzieckich oczekiwali też setki robotników portowych i stoczniowych oraz mieszkańców miasta.

Gdy szare sylwetki bojowych okrętów radzieckich wpływały na redę portu gdynińskiego, z okrętu flagowego — krążownika „Czkałow” padał salut powitalny — 21 salw artyleryjskich. Odpowiadał mu 21 salw dział polskiej Marynarki Wojennej. Przed wejściem do portu „Błyskawica” ustępuje drogę bratnim jednostkom radzieckim. Na pokładach radzieckich okrętów wojennych równym szeregiem stoją załogi w galowych mundurach. Orkiestra reprezentacyjna polskiej Marynarki Wojennej gra hymny radziecki i polski.

Na pokład krążownika „Czkałow” wchodzi dowódca garnizonu

serdecznej przyjaźni, jaką żywiących, które przyniosły naszej Polacy dla radzieckich sił zbroj-wojennych wyzwolenie.

Wymiana wizyt w związku z przybyciem do Gdyni grupy radzieckich okrętów wojennych

Dowódca grupy okrętów radzieckiej Marynarki Wojennej kontradmirał Abaszwill w towarzystwie starszych oficerów z dowodzonych przez niego jednostek złożył wizytę przybyłemu na Wybrzeże wiceministrowi obrony narodowej gen. broni Stanisławowi Popławskiemu i dowódcy polskiej Marynarki Wojennej. Następnie kontradmirał Abaszwill wraz z towarzyszącymi mu starszymi oficerami udał się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, gdzie został powitany przez przewodniczącego Prezydium Woj. R. N. — Bolesława Geragę.

W godzinach popołudniowych wiceminister obrony narodowej gen. broni Stanisław Popławski oraz dowódca polskiej Marynar-

Spotkanie załóg radzieckich okrętów wojennych z mieszkańcami Gdyni, Gdańska i Sopotu w teatrze »Wybrzeże« w Gdańsku

W godzinach wieczornych 15 bm. marynarze radzieccy spotkali się z mieszkańcami Gdyni, Gdańska i Sopotu w teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku.

Na spotkanie przybyli wiceminister obrony narodowej gen. broni Stanisław Popławski, dowódca polskiej Marynarki Wojennej, przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej i Komitetu Wojew. PZPR, oficerowie i marynarze polskiej Marynarki Wojennej.

Drogi gości radzieckich zebrał powitał burzą oklasków i owacji. Gorąco oklaskiwali zebrani słowa przewodniczącego Prezydium Woj. RN, Bolesława Geragiego, który witając marynarzy radzieckich powiedział m. in.: „Wizyta jednostek bojowych okrytej chwałą Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego jest wyrazem braterstwa i przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, manifestacją niezlomnej woli pokoju naszych narodów, a zarazem wielkiej siły światowego obozu pokoju i socjalizmu.

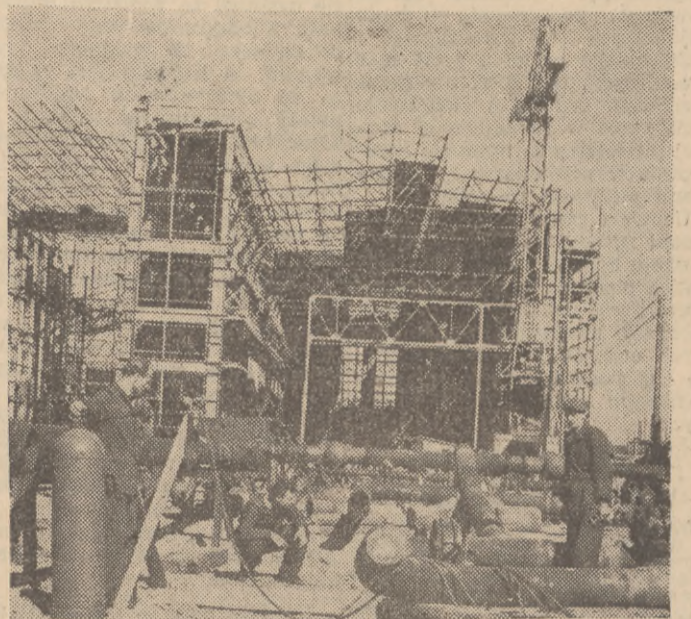
Jesteśmy dumni — mówił dalej B. Geraga — z przyjaźni i sojuszu z wielkim mocarstwem socjalistycznym, wyrażamy głęboką wdzięczność bohaterom i marynarce Armii Radzieckiej i Marynarce Wojennej za wyzwolenie naszego narodu spod jarzma hitlerowskich okupantów, za przywrócenie macierzy przastarych ziem polskich, za bezinteresowną pomoc w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.”

Wśród oklasków i okrzyków na cześć braterstwa i przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć zwycięstwa pokoju — przewodniczący Prezydium Woj. RN, B. Geraga wręczył dowódczemu poszczególnych jednostek radzieckich upominki od społeczeństwa Wybrzeża — m. in. modele fregat, wykonane z bursztynu, szachy z kości słoniowej oraz osobne dywaniki o polskich motywach ludowych.

W imieniu gości przemówił kontradmirał Aleksander Jakowlewicz Pyszkin.

„Drozy towarzysze i przyjaciele! — powiedział on. — W imieniu marynarzy, podoficerów i oficerów Bałtyckiej Floty Wojennej pragnę przekazać wam nasze płonne marynarskie pozdrowienie. Marynarze Floty Bałtyckiej z całego serca dziękują wam za serdeczne przyjęcie, które do wodzi nierozważnej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim. Gorąco życzymy narodowi polskiemu dalszych sukcesów w budowie socjalizmu w waszym kraju. Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów

Dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad szybko postępuje naprzód budowa elektrociepłowni na Zeraniu



Na zdjęciu: Fragment budowy elektrociepłowni. Na pierwszym planie — brгада Leona Olejnika pracuje przy wylaniu spawów rur wysokopiętnych.

CAF — fot. Mottl

Budowa elektrociepłowni na Zeraniu jest jednym z wielu przykładów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla naszej Ojczyzny. Radzieccy konstruktorzy opracowali projekt tego zakładu, z ZSRR otrzymujemy większość nowoczesnych skomplikowanych maszyn i urządzeń. Kierownictwo robót kierzysta z konsultacji radzieckich rzeczoznawców, montaż kotłów i turbin odbywał się będzie w oparciu o bogate doświadczenia radzieckich specjalistów. Mechanicy i automatyzacja pracy w elektrociepłowni będą — dzięki radzieckim projektom, dostawom urządzeń i pomocy specjalistów — wyrazem ostatnich zdobyczy techniki. Między innymi zlikwidowana zostanie ciężka praca palaczy i robotników transportowych, którzy miejsce zajmą operatorzy obsługujący nowoczesne agregaty. Również wyładunek całych pociągów z węglem będzie odbywał się mechanicznie wprost na taśmie transportowej, umieszczonej pod torowiskami.

Pracownicy „Energomontażu” zastosowali na Zeraniu radziecką metodę tzw. montażu blokowego. Umożliwia ona skrócenie czasu prac przy ustawianiu kotła o około 6 miesięcy. Metoda ta polega na łączeniu poza terenem kotłowni poszczególnych elementów w tzw. bloki obejmujące konstrukcje nośne całych części kotła. Przy tym systemie skomplikowane łączenie np. rur, których długość w każdym kotle przekracza 20 km, odbywa się nie na rusztowaniach, lecz bezpośrednio na ziemi, gdzie można rozwijać szerzy front robót. Zmontowane w ten sposób bloki (waga ich dochodzi nieraz do kilkudziesięciu ton), przenosi się dźwigami do kotłowni, gdzie są ustawiane i łączone.

Już w przyszłym roku popłynie z elektrociepłowni prąd do fabryk i dzielnic mieszkalnych. Budowa tej potężnej elektrociepłowni — pierwszego obiektu przyszłego systemu energetycznego wielkiej Warszawy — jest jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego w dziedzinie energetyki. Elektrociepłownia będzie pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. Zaopatrywać ona będzie stolicę nie tylko w energię elektryczną, ale również — dzięki specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń — dostarczać gorącą wodę do ogrzewania osiedli mieszkaniowych oraz parę technologiczną na potrzeby przemysłu.

Wielki konkurs dla dzieci na rysunek ilustrujący przyjaźń polsko-radziecką

W ramach i pod hasłami Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zarząd Główny TPP-R oraz Ministerstwo Oświaty ogłaszają konkurs dla dzieci na rysunek ilustrujący przyjaźń polsko - radziecką.

Rysunek winien przedstawiać: wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie oraz braterstwo i przyjaźń polską i radziecką, walkę narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego o pokój, pomoc ZSRR dla Polski w budowie socjalizmu i komunizmu oraz braterstwo i przyjaźń radzieckich i polskich, postać komunistów i pionierów oraz szczególne dzieciństwo dzieci i młodzieży polskiej i radzieckiej. Można też nadać tytuł na konkurs rysunki przedstawiające bohaterów lub sceny z przeżytych książek oraz widzianych sztuk lub filmów radzieckich itp.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci ze szkół podstawowych. Rysunek winien być wykonany samodzielnie, nie może być kopią jakiegokolwiek istniejącego rysunku, czy obrazka. Technika rysunku, ilość kolorów i format — dowolne.

Kwalifikacji prac na terenie szkoły dokona miejscowa komisja konkursowa.

Termin wykonania rysunków do 15. XI.

Sposób najlepszych prac na terenie szkoły zorganizowana zostanie wystawa, zaś wojewódzkie zarządy TPP-R zorganizują wystawę najlepszych prac ze swego terenu.

Ostatecznej oceny prac dokona centralna komisja konkursowa.

Za najlepsze prace Zarząd Główny TPP-R przesyła 100 nagród i wyróżnień, m. in. rowery, radioodbiorniki, aparat fotograficzny, bezpłatny przejazd do Warszawy, biblioteczkę itp.

Wybory parlamentarne w Norwegii
CSJO (PAP). Data 12 bm. odbyły się w Norwegii wybory do parlamentu (Stortingu).
Przypuszczalny podział mandatów będzie następujący (w nawiasie podajemy liczbę mandatów w poprzednim storkingu): socjaldemokrat — 77 (85); konserwatyści 24 (23); Partia Chrześcijańska - Ludowa — 16 (9); liberałowie — 14 (21); agrariusze — 14 (12); komunist — 4. W poprzednich wyborach na mocy ówczesnej ordynacji wyborczej komunist nie uzyskali ani jednego mandatu, mimo że liczbę oddanych na listę komunistyczną głosów była niemal taka sama, jak podczas tegorocznych wyborów.

Walka chłopów francuskich przeciw polityce nędzy przedmiotem obrad Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). 13 bm. rozpoczęła się zwyciężająca sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Pod naciskiem opinii publicznej rząd musiał wyrazić zgodę na dyskusję w sprawie polityki rolniczej.

Pierwszy zabrał głos deputowany komunistyczny Waldeck Rochet. Podkreślając, że Francuska Partia Komunistyczna całkowicie solidaryzuje się z chłopami w ich walce przeciwko rządowej polityce nędzy i upadku gospodarczego

Francji, mówca zaznaczył następujące, że począwszy od 1947 r. wstępnie rządy prowadziły politykę wycofania antychłopską, poświęcając interesy rolnictwa interesom wielkich monopolów kapitalistycznych hurtowników i spekulantów.

Mówca stwierdził, że katastrofalny stan rolnictwa francuskiego jest następstwem polityki imperializmu i polityki atlantyckiej, uprawianej przez wszystkie koalicje gabinetowe od czasu wykluczenia komunistów z rządów. Wal-

deck Rochet podkreślił, że sytuacja gospodarcza rolników francuskich jest katastrofalna. Ich zadłużenie w samych tylko rolniczych kasach kredytowych wzrosło z 22 miliardów franków na początek 1949 r. do przeszło 97 miliardów w dniu 31 marca br. Dziś po doprowadzeniu milionów drobnych i średnich rolników do nędzy, rząd nie znajduje nic lepszego niż propozycję likwidacji drobnych gospodarstw rolnych, godzącej w egzystencję pracujących chłopów,

Z frontu walki o obowiązkowe dostawy

Chłopi z Radostowa dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej

„Nasza gromada Radostowo uważa, że nie ma i nie może być piękniejszego dla uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i odwołanie się do krwi żołnierzy radzieckich, przelanej w walce o naszą wolność jak podjęcie zobowiązania, w którym złączymy nasz wysiłek z wysiłkiem braci robotników, by wspólną pracą przyczynić się do wykonania ważnych zadań Planu 6-letniego. — Rezultatami naszej pracy jeszcze bardziej wzmocnimy sojusz robotniczo - chłopski — podstawie wszystkich naszych dotychczasowych zwycięstw” — piszą chłopom. Radostowo w swym apelu do wszystkich pracujących chłopów powiatu tczewskiego, wzywając ich do współzawodnictwa.

Na odbytym w dniu 14 października br. zebraniu mieszkańców grom. Radostowo postanowili zaraz następnego dnia odstawić zbiorowo zboże, a 16 bm. resztę końcówek. Postanowili oni również realizować na bieżąco i w pełni gromadzkim planem dostaw żywności i mleka dla państwa, zapłacić do dnia 10 listopada tj. na 5 dni przed terminem czwartą ratę podatku gruntowego i wykonać w 100 proc. orki zimowe na całym areale przeznaczonym pod uprawę wiośenne.

Podobne zobowiązania podjęła przodująca w powiecie kwidzińskim grom. Benowo w gm. Ryjewo. Chłopi z tej gromady postanowili m. in. wykonać plan odstaw zboża do 20 października br. a mleka do 31 grudnia br. Zobowiązali się oni również zakończyć wykopki ziemniaków do dnia 17 bm. a buraków do 20 bm., plan odstaw żywności Benowo wykonać w 250 proc.

Szeroką falą objęło wieś gdańską współzawodnictwo w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa. Chłopi województwa gdańskiego uczczą w ten sposób — za przykładem klasy robotniczej naszego kraju — 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wiele gromad i gmin województwa gdańskiego ma na tym polu poważne osiągnięcia. Dzięki patriotycznej postawie mało i średniorolnych chłopów zostały już z miarek i odsypów zwolnio-

ne powiaty lęborski i kartuski.

Aby jednak obowiązki wobec państwa, planowy skup piodów rolnych w naszym województwie zostały wykonane w pełni, do współzawodnictwa muszą włączyć się wszyscy pracujący chłopowie. Muszą brać przykład z takich gromad, jak Rumia - Zagórze, Linia w gminie Strzepec i Dobrzewino w gm. Chwaszczyno w pow. wejherowskim, które plan skupu zboża wykonały w 100 proc. Z takich gmin, jak Chmielnio, Kartuszy-Wieś i Parchowo w pow. kartuskim, które zbliżają się już do pełnego wykonania planu rocznego, jak gmina Sztum - Wieś, Morzeszczyn, czy Opalenie w pow. tczewskim. Muszą brać przykład z chłopów, którzy zrozumieli, że od nich zależy dobrobyt ich samych i mas pracujących w miastach, z chłopów takich, jak Paweł Wróblewski z grom. Zelewo, Jan Kankowski z Ustarbowa, Teofil Szewkie z grom. Strzelno, Leon Szmadza z Kamienia w pow. wejherowskim, jak Franciszek Rompa małorolny chłop z Pomezyna w pow. kartuskim, Feliks Kłatkowski i Leon Plotka z Zależa, którzy odstawili dla państwa ponadplanowe ilości zboża, mleka i żywności.

Aby w pełni zrealizować swoje obowiązki wobec państwa chłopom pracującym wojew. gdańskiego muszą zdecydowanie odgrodzić się od kulaków, kulackich polepczyków, spekulantów i kombinatorów, którzy z krzywdą tak robotników, jak i samych chłopów starają się hamować plany skupu. Muszą odgrodzić się od takich, jak Jan Dettlaf II, kulak zalegający z odstawą ponad 3 ton zboża i 12 ton ziemniaków, takich jak Jan Juchta z Nowego Targu, w pow. sztumskim, który zalega z 22 tonami zboża, Antoni Potrykus z Kłosowa w pow. kartuskim, Franciszek Mach I z tej samej gromady, Marcin Hope z Konieczyna, Maria Miąsowska i Franciszek Włki z Zależa, którzy — zalegając z odstawą poważnej ilości zboża — utrudniają pracującym chłopom swoich powiatów pełne i terminowe wykonanie obowiązków patriotycznego, uniemożliwiają im uzyskanie zwolnienia z miarek i odsypów.

Uchwała KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie rozwoju rolnictwa

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska podaje, że ostatnio odbyło się plenium Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło sprawę dalszego rozwoju rolnictwa i jednomyślnie powzięło odpowiednią uchwałę.

Uchwała stwierdza, że w wyniku osiągniętych sukcesów w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza w dziedzinie przemysłowej kraju, oraz uwzględniając konieczność zdecydowanego podniesienia w ciągu najbliższych lat materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących, KC BPK uważa za niezbędne zwiększyć inwestycje państwowe w rolnictwie w drugiej pięcioletce co najmniej dwukrotnie w porównaniu z inwestycjami pierwszej pięcioletki.

Uchwała przewiduje konkretne środki zmierzające do dalszego rozwoju hodowli, zapewnienia wysokich plonów wszystkich roślin uprawnych, usprawnienia pracy osódek maszynowo - traktorowych oraz dalszego organizacyjno - gospodarczego umocnienia rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

20 grudnia wybory w Bułgarii

SOFIA (PAP). W związku z tym, że 18 grudnia 1953 r. upływa kadencja Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, prezydent Zgromadzenia Narodowego, zgodnie z konstytucją, wydał dekret, na mocy którego wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się 20 grudnia 1953 r.

Kula i jego wspólnik

Przyjrzyjmy się najpierw sylwetce kulaka. Pan Józef Wojewski, mieszkaniec gromady Gowino, w gminie Wejherowo-wieś, to już nie tylko kula - to „pan” całą gębą. Jego delikatne ręce nie zabrały się za żadną pracę, a 54 hektary ziemi obrabiają - obok członków rodziny - „sezonowi” robotnicy, których np. przy kopaniu ziemniaków za trudnia 20.

Albo pan Wojewski nie ma nawet czasu na pracę. Bo kula by robił interesy, kto by kombinował, jak tu najwyżej wycisnąć z biedniejszych sąsiadów za „pomoc” niesioną im w maszynach, czy sprzężaju. Kto by wreszcie przy wódcę załatwiał „sprawy urzędowe” - ale o tym później. Młocarnia Józefa Wojewskiego pracuje od świtu do nocy, ale jej właściciel nie rozpoczyna nawet jeszcze omłotów. Maszynę wypożycza biedakom i średniakom za opłatą... 25 kg zboża za każdą godzinę omłotki. Wiele już zboża, zasianego i zebranego w polu czoła przez gowińskich gospodarzy popłynęło do śpichrza kulackiego.

Bogacz z tego Wojewskiego! Ciekawe, jak też wywiązuje się ze swoich zobowiązań podatkowych, z planowych odstawa zboża, żywności, mleka i ziemniaków?

Bogacz Wojewski zalega z podatkiem sumę 62.776 zł 15 gr., licząc wraz z zaległościami z ub. roku. Zalega również z dostawą 2.313 kg zboża, 3.111 l. mleka i 422 kg żywności.

Prezydium GRN w Wejherowie-wsi kilkakrotnie wzywało Józefa Wojewskiego, wyznaczając mu terminy odstawy zboża. Ostatni termin wyznaczono na dzień 10 października, grożąc od daniem sprawy do prokuratora, o ile i ten termin nie zostanie dotrzymany.

Pan Wojewski zrozumiał, że to nie przelewki. Zrozumiał to na swój kulacki sposób: zamiast za brać się do omłotki i zboże odstawić, zaczął kombinować, jak by się od dostawy wymigać.

Nie na wiele zdążyłby się wścisnąć kombinacje, gdyby nie... jedna, druga wódeczka i znalazł się człowiek, który za pewnym wynagrodzeniem zgodził się kulaka w zrobić „drobną przysługę”.

Referent zbóżowy gminnej spółdzielni w Wejherowie pan Adam Kotodziejski zgodził się wystawić Wojewskiemu kwity na nie dostarczone do punktu skupu zboże. Zażądał za to rewanżu w postaci 15 kwintalów ziemniaków. Interes ubito, potem go opito i obaj panowie z zadowoleniem i głębokim zrozumieniem uściśnili sobie dłonie.

Na drugi dzień Wojewski zjawił się w Prezydium GRN, przed stawiając kwity - dowód wykonania obywatelskiego obowiązku. Ale sprawa wydała się podejrzana. Wojewski nie mógł, zboża do skupu nie woził i skąd tu nagle te kwity. Powiedział wprawdzie, że pożyczyl ziarno od sąsiadów, ale wszczęte dochodzenia ujawniły całą prawdę.

Sprawa znalazła się u prokuratora. Występował kulaka zaar-

Dyskusja na Kongresie Zw. Zawodowych jest wyrazem dojrzałości międzynarodowego ruchu związkowego

WIEDEŃ (PAP). W piątym dniu obrad Światowego Kongresu Związków Zawodowych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Louis Saillant'a. Dyskusję nad pierwszym punktem porządku obrad Kongresu podsumował Louis Saillant. W dyskusji tej zabierali głos 57 mówców.

Saillant stwierdził na wstępie, że wystąpienia mówców w czasie dyskusji są wyrazem dojrzałości międzynarodowego ruchu związkowego. Z wystąpień tych wynika, że Kongres jest zgodny co do następujących wniosków: należy zorganizować w skali ogólnoświatowej międzynarodowy dzień solidarności z ludem Wietnamu, dzień walki o zakończenie wojny w tym kraju; wzmożenie walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, zmierzającym do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko wojny; należy uchwalić na Kongresie i wysłać list otwarty do organizacji związkowych poszczególnych krajów, a nawet do pojedynczych organizacji nie należących do SFZZ z konkretnymi propozycjami jednolitej działalności; powiązać działalność związkową z walką o jedność, pamiętając przy tym, iż walka ta wypływa z prawdziwej głębokości pojętej solidarności proletariackiej.

Kongres nasz - podkreślił mówca - jest wymownym dowodem, że związki zawodowe integrują się wszystkimi problemami życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego w swych krajach. Kongres ten przynosi jednocześnie nowe fakty postępującego rozkładu światowego systemu kapitalistycznego.

Saillant stwierdził, że o sta-

łym wroście SFZZ świadczy fakt, iż podczas gdy w I międzynarodowej konferencji związkowej w Londynie w 1945 r. uczestniczyło 165 delegatów z 35 krajów - to na obecnym kongresie, według niepełnych jeszcze danych komisji mandatowej, jest 775 delegatów z 76 krajów.

Dzieci Rosenbergów usunięte ze szkoły

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że opiekunowie dzieci Rosenbergów - małżonkowie Bach - stali się powiadomieni przez kierownictwo szkoły powszechnej w Toms River, iż muszą zabrać Roberta i Michaela Rosenbergów ze szkoły.

Komentując powyższą wiadomość, dziennik „New York Daily Worker”

podkreśla, że „faszystowskie elementy wyśledziły się z powodu normalnego trybu życia dzieci Rosenbergów i prawdopodobnie przeciwko nim pełne nienawiści ataki”. Dziennik stwierdza, że kiedy Roberta i Michaela zapisywano do szkoły, kierownik porządku czynności, by dzieciom zmieniono nazwisko.

Nowy projekt rezolucji radzieckiej w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK (PAP). W specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się nadal dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

W dniu 12 października zabrał głos w dyskusji delegat ZSRR Jakub Malik, który w imieniu delegacji radzieckiej złożył nowy projekt rezolucji w sprawie przyjęcia nowych członków.

Dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ - oświadczył m. in. Malik - wykazała, że szereg delegacji pod wpływem tych lub innych okoliczności ma w dalszym ciągu zastrzeżenia co do jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które się o to ubiegają. Związek Radziecki wypowiadał się zawsze i wypowiada się w dalszym ciągu za przyjęciem do ONZ wszystkich tych państw. Jednakże dążąc do znalezienia drogi dla osiągnięcia porozumienia w tej sprawie rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę członków Organizacji Narodów Zjednoczonych na następującą nader ważną okoliczność.

Nieprzyjęcie dotychczas do ONZ Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch jest sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez państwa, które podpisały traktaty pokojowe z tymi państwami. Traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami stwierdzają, że ich podanie o przyjęcie w poczet członków ONZ zostaną poparte przez należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych sygnatariuszy tych traktatów.

Delegacja Związku Radzieckiego - oświadczył Malik - na polecenie rządu ZSRR zwraca się do delegatów wszystkich państw, które podpisały traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami, aby poparli podanie tych krajów w sprawie ich przyjęcia do ONZ i spełnili tym samym zobowiązania zawarte w traktatach pokojowych.

J. Malik złożył następujący projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne biorąc pod uwagę fakt, że traktaty pokojowe z Bułgarią, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami prze-

Krzepnie przyjaźń polsko-radziecka

Akademia w Moskwie poświęcona literaturze polskiej

MOSKWA (PAP). W związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, staraniem Związku Pisarzy Radzieckich i Wszeczwiazkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) odbyła się w dniu 14 bm. w Moskwie akademia, poświęcona literaturze polskiej.

Zgromadzeni w Centralnym Domu Literatów znani pisarze, poeci i artyści radziecy serdecznie powitali ambasadora Lewikowskiego, pracowników ambasady polskiej oraz członków przybywającej w Moskwie delegacji pisarzy polskich i działaczy teatralnych.

Otwierając akademię, pisarka

Anna Karawajewa oświadczyła m. in.:

„Z każdym dniem krzepnie coraz bardziej braterstwo i przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego.

Przyjaźń naszą ma głębokie korzenie. Ucieleśnia się ona w przyjaźni dwóch genialnych poetów - Puszkina i Mickiewicza, przejawia się w walce postępujących warstw społeczeństwa rosyjskiego przeciwko carskiej polityce ujarzmienia Polski, opromieniała życie i walkę plomiennego rycerza rewolucji - Feliksa Dzierżyńskiego, umocniła się ona szczególnie w wyniku wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Zebrań z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu członka delegacji literatów polskich, laureata Nagrody Państwowej Juliana Strykowskiego pt. „Współczesna literatura polska w walce o pokój”. Przemawiali następnie członkowie delegacji Anna Kowajska, Maria Dąbrowska i Jakub Rotbaum. Poeta Wiktor Worosylski odczytał utwórki swych „Wierszy moskiewskich”.

Poeci radziecy N. Asiejew, P. Antokojski, E. Dołmatowski, S. Kirsanow, M. Swietłow i inni odczytali nowe przekłady utworów poetów polskich oraz własne utwory, poświęcone Polsce Ludowej.

Na zakończenie odbył się koncert w wykonaniu artystów moskiewskich.

Wieczór upłynął w serdecznej atmosferze i stał się jeszcze jednym przejawem zacieśniającej się więzi przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i ZSRR.

Wzmożonym czynem produkcyjnym uczczą zalogi starogardzkich zakładów pracy 36 rocznicę Rewolucji Październikowej

W odpowiedzi na apel 7 pracujących w kraju zakładów pracy, zalogi Starogardzkich Zakładów Ogniw i Baterii, „Polfarmy” i Zakładów Obuwniczych podjęły dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej szereg zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy Starogardzkich Zakładów Ogniw i Baterii zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na październik br. w 110 proc., co przyniesie gospodarce nar-

dowej dodatkową produkcję wartości 309.360 zł. Pracownicy tych zakładów podjęli również wiele cennych zobowiązań indywidualnych. Felicja Peener, której ro-

dzice są członkami spółdzielni produkcyjnej w Bobowie, zobowiązała się wykonywać przeciętne normy w 109 proc. i pracować bez braków, a Zbigniew Chrzanowski zobowiązał się wykonywać normę w 170 proc.

Zalogi Starogardzkich Zakładów Ogniw i Baterii, „Polfarmy” i Zakładów Obuwniczych uchwaliły wspólny list otwarty do wszystkich ludzi pracy powiatu starogardzkiego, wzywający do przyspieszenia wykonania swoich planów produkcyjnych.

Równocześnie załoga Starogardzkich Zakładów Ogniw i Baterii uchwaliła tekst listu do narodzi i średniorolnych chłopów w Jabłowie w gminie Bobowo, mających zaległości w planowej oddawce. W liście tym czytamy m. in.:

„Z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęliśmy zobowiązania, mające na celu przez zwiększenie wydajności pracy dostarczenie mieszkańcom miast i wsi jak najwięcej produktów. W naszym zakładzie pracuje wiele matek, które rozumieją, jakie spoczywają na nich obowiązki. Wiele z nich oraz wielu mężczyzn jest przodownikami pracy, jak np.: Zofia Raczynska z Bobowa, Zbigniew Chrzanowski, Benedykt Szczodrowski i inni. Nasza produkcja pomoże w Waszej ciężkiej pracy i pozwoli osiągać coraz lepsze plony z Waszej ziemi. Czekamy na Was, abyście i Wy, tak jak my, przestęgarali fundament naszej wladzy - sojuszu robotniczo - chłopiego. Czekamy w mieście na Wasze dostawy. Pamiętajcie, że już dwa powiaty leboński i kartuski zostały w naszym województwie zwolnione z miarek i odsypów. Nie zostawajcie w tyle. Od Waszej gromady zależy w po ważnym stopniu, czy nasz powiat znajmie 3 miejsce w województwie.

Wzywamy Was z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej do podjęcia zobowiązania: 20 października wszyscy mieszkańcy gr. Jabłowo wykonają w 100 proc. plan odstawy zboża”.

Podobne listy wysłały zalogi „Polfarmy” do spółdzielców i chłopów indywidualnych z gromady Trzcianka w gminie Starogard - Wieś, Bydgoskie Okręgowo Zakłady Młynarskie do mieszkanców gromady Klonówka w gminie Starogard - Wieś, zaś Starogardzkie Zakłady Obuwia do mieszkańców gromady Bukowiny w gminie Leśna Jania, a młodzież z Technikum Obuwniczego do spółdzielców gromady Wolentel w gminie Skórcz.

Miłość pokrewnych duchów

Przysłowie powiada, że „stara miłość nie rdzewieje”. W pewnej posłowne wyrażenie zostało to nieco inaczej, w słowach pełnych otuchy: miłość ci wszystko wybaczy. Oba te powiedzenia oczywiście zakładają, że musi tu wchodzić w grę prawdziwa miłość, połączone z najszczerzą wzajemną wiarą, z taką wiarą, która „góry przenosi”. Czy w dużej skali mamy żywy przykład podobnej miłości i wiary?

Owzem, mamy, miłanowicie w wieloletnich stosunkach Watykanu z Prusacem. Można by się szczerze wzruszać dowodom głębokiego uczucia, łączącego ściśle ze sobą spokrewnione duchy watykański i prusacki, gdyby nie drobny szczegół, że w największej harmonii działały one przeciwko wielu niedość posłusznym narodom, a w ich liczbie także przeciwko Polakom.

Polska stanowczo nie może znaleźć w oczach Watykanu więcej laski, niż kiedykolwiek znajdowała jej w oczach Prusactwa. Po prostu, nie ogrzewało jej to uczucie, które z minującego serca Watykanu nieustannie sypły na Prusactwo. Nie nie pomagały dobra wola i pojednawczość Polaków, nie nie pomaga zapewnienie zupełnej swobody działalności kościoła.

A Prusactwo? Przeciwnie. Ojcowiska miłość Watykanu wybaczała mu wszystko to, co byłoby powodem najostrożniejszego potępienia, gdyby nie chodziło o umiłowane wychowanków.

Kiedy część Polski w czasie rozbiorów zagrabiona została przez Prusy, kościół katolicki na tych ziemiach został poddany ścisłemu nadzorowi państwowemu. Odzgi do władzy państwowej uzależniono było ogłaszanie bull papieskich i rozporządzeń biskupów. Korespondencja z Watykanem w sprawach duchownych dokonywała się za pośrednictwem prześlata wiciela rządowego. Państwo uregulowało wysokość opłat za po-

stugi religijne. Krótko mówiąc państwo stało na stanowisku, że sprawy kościelne stanowią jego wewnętrzne sprawy, do których nikt z zewnątrz nie ma prawa się mieszać.

Czy papież obraził się na królów pruskich za liczne ograniczenia, którym poddano nie tylko stusunki kościoła katolickiego w Prusach z Watykanem, ale także życie wewnętrzne kościoła? Byłoby najmniej. Rzecz jasna, władcy w tym czasie woleliby mieć więcej swobody działania w tym państwie, podobnie jak starali się o nią w każdym innym, jakos jednak go dzielił się z losem, a nawet starali się robić dobrą minę.

Oto w lipcu 1821 r. ukazała się bulla papieska „De salute animarum”, czyli „O zbawieniu dusz”, która w zasadzie potwierdziła stan faktyczny kościoła katolickiego, obowiązujący w Prusach. Tak więc katolicki papież znalazł drogę porozumienia z protestanckim królem, poszedł mu na rękę.

Król jednak uważał, że suwerenności państwa ubliżyłoby jakikolwiek wtrącanie się Watykanu do spraw pruskich obywateli, nawet gdyby to wtrącanie się miało charakter zgody na wszystko, co państwo postanowiło. Przecież państwu nie potrzebna taka zgoda. Toteż król ani się szcze nie chciał o zawieraniu koncordatu. Poradził sobie inaczej.

Oto bullę papieską ogłosił jako ustawę państwową - i spokojny. Papież również w tym wypadku musiał ustąpić, bo zależało mu go rąco na dobrych stosunkach z Prusami.

Zapytacie, dlaczego mu tak zależało, dlaczego lekką ręką rezygnował z przywilejów, o które zażarcie walczył w innych państwach? Przyczyna bardzo prosta. Ponieważ Prusy były twardą ostoją wstępczością, prawdziwą skalą, na której papież, monarchowie i klasy panujące mogły budować nadzieje utrzymania na

wieki władzy nad milionami poddanych.

Nadzieje te nie pożyły bardzo długo.

Wezeleko Watykan tak łatwo nie rezygnuje ze swych rachub. Nie stało królów pruskich, nie stało nawet państwa pruskiego. W całych Niemczech coraz silniej podnosił się głos szczerzych demokratów, znajdujących oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wszystko to bardzo nie sprzyja papieżowemu planom. A przecież ten zawzięty wróg postępu znalazł sobie sojusznika, godnego spadkobiercę „szczytych” prusackich tradycji. Pełnią lask obdarzył pana Adenauera, zajmującego kanclerski stołek w Niemczech zachodnich.

Pius XII nie potrzebuje długo szperać w przepastnych archiwach, ażeby odnalazł wzorzec dla swego postępowania. Wezwał Leon XIII w 1886 r. napisał do Bismarcka: „Wasza bystrość polityczna, którą cały świat uznaje, bez wątpienia przyczyniła się do utworzenia wielkiego i mocnego cesarstwa niemieckiego. (...) Abyście odtąd mieli dowód naszych uczuć, mianujemy Was rycerzem Orderu Chrystusowego (Baranka Bożego), którego insygnia będą Wam doręczone razem z tym listem”.

Ten sam papież znalazł drogę zakończenia sporu z Prusami zwanego Kulturkampfem - i to kosztem Polaków. W wyniku zawarcia tego porozumienia, arcybiskupem gnieźnieńsko - poznańskim został Juliusz Dinder, zaciekły hakatyista. On to nekazał wyklądać dzieciom polskim naukę religii po nie miecku. Wspierał Bismarcka, który przeciw Polakom mówił publicznie: „Walcie w Polaków, aby odeszła im ochota do życia!”

Zaisie, stara miłość nie rdzewieje. Gdzież jednak Adenauer, następca Bismarcka i Hitlerów ma budować „wielkie i mocne cesarstwo”? Ano, ehyba na wschodzie, kosztem Pol-

Płkarze Radzieckiej Marynarki Wojennej grają jutro w Gdańsku

W związku z pobylem na Wbrzeżu okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej, tj. w sobotę 17 bm., o godz. 15, na stadionie Budowlanych we Wrzeszcu rozegrane zostanie przyjacielskie spotkanie piłkarskie między reprezentantami załóg okrętów Marynarki Radzieckiej a zespołem Polskiej Marynarki Wojennej.

Spotkanie to stanowić będzie niewątpliwie wielką atrakcję nie tylko dla miłośników sportu, ale również i dla wszystkich mieszkańców Wbrzeża, którzy z pewnością skorzstają z okazji, ażeby zobaczyć i powitać naszych miłych gości radzieckich.

Bilety wstępu na stadion będą rozprowadzane już od dnia dzisiejszego przez poszczególne rady zakładowe w trójmieście oraz na wszystkich wyższych uczelniach.

Byłam ekspedientką

Ostry dźwięk budzika wyrwał mnie z mocnego snu. Leniwie zerknąłam na zegar — 5.30 — potem na okno. Deszcz siał na szyby. Nie chciało się wstać. Po kilku minutach przewróciłam się i wtedy przypomniało mi się, że mogę jeszcze spać, co najmniej do ósmej; przecież dziś pracuję znowu w drugiej zmianie, a do godziny jedenaście jeszcze wiele czasu...

Wczoraj był ciężki dzień. Od godziny 11 do 19 za ladą, a potem trzeba było rozpakowywać nowy towar, uzupełnić braki na półkach w sklepie, a resztę roznieść w magazynie. Zmęczenie wznagało się. A tu jeszcze sklep trzeba sprzątać. Czas płynął szybko. Kiedy zamykałmy drzwi naszego sklepu, była już 9 wieczór. W domu też czekała praca. — Skarżysz się? — zapytałam się bie, przyłapując się na tym, że ja koś silnie utkwili w pamięci te momenty dnia ubiegłego, które solidnie „weszły w mięśnie” nóg i rąk.

Po co to wszystko wspominać. Przecież codziennie tysiące takich jak ja, ekspedientek i ekspedientów nie licząc się z czasem, nie poddając się zmęczeniu, przygotowują swój sklep, aby następnego dnia jak najlepiej przyjąć i obsłużyć klientów.

Tak, dziesięć mam stałe myśleć o klientach, kiedy oni tak rzadko myślą o nas, o tych, którzy są z drugiej strony lady? — Znowu buntowałam się w myśli.

Pół kilo cebuli — rzuca mi uroczą blondynka i wraca do przerwanej rozmowy z towarzyszącą jej panią. — Proszę bardzo.

O, i taki serek za 4.50 — wskazuje na półkę. Kiedy podam żądany towar... „wie pani co, niech będzie lepiej ten mniejszy, za 1.80. I to już wszystko”.

Ze jednak wszystko nie było, okazało się w chwili, gdy wpakowała resztę do portfela.

A proszek do szorowania jest? — usłyszałam przystępując do obsłużenia następnej osoby. — Jest. Proszę bardzo, 60 groszy — starałam się grzecznie odpowiedzieć, wracając z paczuszką proszku z drugiego końca sklepu.

Klienci, których przy moim stole zebrało się już niemało cierpliwie czekali i wspólnie odczekaliśmy z ulgą, kiedy za rozgadanymi przyjaciółkami zamknęły się drzwi. Przecież sklep nie jest miejscem na towarzyskie rozmowy. Tego jednak jeszcze wiele klientek nie chce zrozumieć. Kiedy wydawałam resztę ze 100 zł, któremuś z kolei z kupujących, uwiązając się jak najszybciej, by nadrobić stracony czas, wpadł do sklepu młody mężczyzna w jasnym gabardynowym płaszczu.

Jedno jasne! — zawołał ponad głowami kupujących. — Proszę bardzo, zaraz podam — odpowiedziałam. Jednak młodemu człowiekowi „bardzo się śpieszyło”. Spojrzała na mnie — och, gdyby spojrzenia mogły zabić! — obrócił się i wyszedł bez słowa.

A teraz niech mi wolno będzie

Po godzinie, kiedy rozkładaliśmy ciężki worek kostki masła na półkach, Zaleski już był w Wojskowej. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, skrzętnie ogłędając wystawę i wynotowując towar dla nowego zamówienia i znowu nie upłynęło wiele czasu, a w dziale zaopatrzenia już leżało zamówienie na dalszą porcję towaru. Nakładając biały kiel, z radością powiedział: — „Wicie, kłopot z słowy — dostałem 6 skrzynek twardej marmolady, o którą tak pytała” — i już poleciał obsługiwać, a w wolnej chwili zamiast wypalić papierosa wykiłował się przez telefon z działem transportu. — „Kiedy zabieracie opakowania?.. Jutro?.. Nie dziś, przyjeżdżacie zaraz, bo „jutro” słysze od trzech dni. Tymczasem z magazynu towarowego robi się magazyn opakowań...”

Zaleski szczególnie dobrze pamiętają ci, którzy jakoś nie mogą zdażyć z zakupami przed zamknięciem sklepu. „Jasiu, ludzi trzeba wpuścić i obsłużyć czasem i parę minut po siódmej. Oni przecież także pracują” i z wyrównaniem karząc spóźnionego klienta, szybko daje żądany towar.

— Mam dla pani niecodzienne, trudne, ale ciekawe zadanie — powiedział niedawno redaktor na czelny, wchodząc do naszego działu. — Praca ta co prawda będzie inna od dotychczasowego zajęcia... Zaintrygowały mnie te słowa. — Co to może być za „bojowe” zadanie? — starałam się błyskawicznie odgadnąć.

Jutro w klubie TPP-R

Jutro o godz. 18 w lokalu Wojskowego Klubu TPP-R przy ul. Kniewskiego we Wrzeszczu zespół „Artosu” wystąpi z imprezą pt. „Prosimy o przyjemny wyraz twarzy”. Na występ ten gospodarze zapraszają przede wszystkim członków wyróżniających się w TPP-R.

Odwołany koncert

Zapowiedziany na dzień 17 bm. (sobota) koncert PFB w Gdyni, którym miał dyrygować Edward Bury z Krakowa, jest odwołany.

MIGAWKI

Wierzbicki

Trawa na torach
Nie jest to tytuł tajemniczego filmu, „krew mrozącego w żyłach dramatu”, lecz po prostu zwykła, pocziwa trawa — pokrywa piękny zielony chodnikiem tor kolejowe w Rumii - Zagórze.

Wiadomo nawet laikom, że trawa to wróg nr 1 nawierzchni, msz czy bowiem podkłada i torowiska, a jednocześnie świadczy o niedbalstwie władz drogowych. Obawiamy się, że wkrótce na torach kolejowych w Rumii wyros-

na okazałe krzewy i drzewa i powstanie tam piękny park kolejowy. J. Ł.

Mroczny sklep

W lipcu było to dziwne, w sierpniu zastanawiające, we wrześniu niepokojące, by wreszcie w październiku stać się skandalnym! Bo trudno inaczej określić fakt, że w sklepie nabiałowym nr 12 przy ul. Osiek w Gdańsku do tej pory nie zainstalowano światła elektrycznego, choć już w lipcu br. Dyrekcja MHD przejęła ten punkt. Ekspedientka wająca towar i przyjmująca pieniądze przy migotliwym płomyku świecy jest obrazem życia przeniesionym z epoki odległej o kilka dobrych dziesiętności lat. A ponieważ jedyną świecą nie wystarczyła na oświetlenie sklepowych ciemności, sprzedawczyni otwiera o zmroku drzwi wejściowe, aby resztki światła dziennego dotarły i do niej.

I światło rzeczywiście dociera, ale z nim i październikowy chłód oraz zdziwione spojrzenia przechodniów, którzy z niedowierzaniem przyglądają się tej, bądź co bądź, niecodziennej scenie. (nig)

W radzieckich bibliotekach naukowych

Z rząd Gdańskiego Koła Związków Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zawiadania, z dnia 16 bm. (piątek) o godz. 18.15 z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni między Polską - Radzieckiej odbędzie się w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku zebranie naukowe, na którym mgr. Jędrzej Szaryta, nacelnik Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, zreferuje swą pracę z wycieczki po radzieckich bibliotekach naukowych.

W niedzielę do Warszawy

W dniu 18 bm. (niedziela) PTTK w Gdańsku organizuje wycieczkę do Warszawy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni między Polską - Radzieckiej. Wycieczka obejmuje m. in. budowę Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałego daru naszych radzieckich przyjaciół. Koszt wycieczki — 112 zł — obejmuje przejazd, wyżywienie, przewodnika i teatr. Informacji udziela i przyjmuje zapisy PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45 (tel. 3-17-61).

Dla mieszkańców Oliwy

Komitetu Frontu Narodowego nr nr: 212, 213, i 216 w Oliwie urządzą 18 bm. (niedziela) o godz. 16 w auli V liceum przy ul. Polanki 130 imprezę artystyczną, na którą zapraszają wszystkich mieszkańców swoich rejonów. W programie m. in. koncert orkiestry gdańskiej DOKT oraz występ baletu zespołu art. Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego i uczniów szkoły podst. nr 36 w Oliwie.

Żuż wkrótce będziemy chodzili do gdańskiego kina przy ul. Długiej

Zaloga i kierownictwo budowy nowoczesnego, dużego o kub. 38.295 m³ (1300 miejsc) kina przy ul. Długiej w Gdańsku, chcąc uczcić 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i zadokumentować swoją głęboką wdzięczność dla Kraju Rad, postanowili oddać je do użytku na dwa dni przed zaplanowanym terminem tj. 29 bm. zamiast 1 listopada br. Innymi słowy próbną wyświetlenie filmu zamiast 1 listopada odbędzie się 29 bm. Roboty idą pełną parą i nawet wyprzedzają trochę harmonogram. Robotnicy nie szczędzą wysiłku, aby poleczone zadanie wykonać nie tylko na czas, ale i bez usterek.

W tej chwili na balkonie usytu. proc. foteli. Roboty stolarskie są wiono i przyrębowano już 90 już na ukończeniu. W sali na do-

le ułożono już parkietową podłogę i rozpoczęto się ustawianie foteli. Na wmontowanie czekają także artystycznie wykonane kraty z ceramiką, które zasłonią urządzenia klimatyzacyjne. Właściciele pozostali już tylko prace wykończeniowe — porządkowe.

Sumienną wytrwałą pracą wyróżnili się bratrydzi: transportowa — Jana Kościelna (250 proc. normy), sztukatorska Tadeusza Brylaka (350 proc. normy), murarska — Edmunda Zientaka (250 proc. normy), stolarska — Władysław Gerusa. Można by tu jeszcze wielu innych wymienić, którzy wkładają w tę pracę dużo serca i energii, nie licząc się absolutnie z czasem, są to: majster budowy JAN KRÓSKOWSKI, stolarze — Jerzy Gawarecki i Władysław Jakubek, lastrykarz Piotr Hyrc, majster Okuniewski, który czuwał nad montowaniem urządzeń klimatyzacyjnych.

Porwani zapałem robotników, artyści — malarze powinni również wykonać w terminie wszystkie zaplanowane prace techniczną grafiką.

Ale piękne kino straci na uroku, jeżeli Prezydium MRN w Gdańsku natychmiast nie zainteresuje się ul. Piwna i Lektorska, które są w ogóle nie oświetlone, a ta druga zupełnie rozkopana i w dni deszczowe pełna błota i kałuż. Ociwiele miasto winno pamiętać, że z kina przy ul. Długiej będzie korzystało codziennie kilka tysięcy ludzi, a oba wyjścia są własnie na te ulice.

Uwaga, wodniacy!

W związku z zakończeniem sezonu turystyki wodnej Okręgowa Kom. Turystyki Wodnej w Gdańsku zawiadamia wszystkich turystów wodnych, członków PTTK, o obowiązku złożenia do 31 bm. w biurze Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku, Długi Targ 45, sprawozdania z odbytych wycieczek w sezonie tegorocznym i książeczek turystów - kajakowców w celu przegrania i zatwierdzenia uzyskanych odznak TOE.

Przed naradą sprzedawców z klientami

Ich praca świadczy o nich

Kierownikiem sklepu MHD nr 15 branży mydlarsko - papierniczej w Gdańsku, przy ul. Jana z-



Kolga 10, jest Józef Wierzbicki.

Pracuje on w MHD od lutego 1950 r., najpierw jako sprzedawca, później zaś jako kierownik sklepu. Z pracy swojej wywiązuje się bardzo dobrze, oba szerepno o należyte zaopatrzenie sklepu jak i o dobrą i szybką obsługę klientów.

— Moim obowiązkiem — mówi Józef Wierzbicki — jest zaopatrzenie klientów w żądany przez nich towar. Jednak nie zawsze to się udaje, ponieważ Cenogal mimo składanych zamówień, zazwyczaj dostarcza niepełny asortyment artykułów kosmetycznych, a przy tym w III dekadzie miesiąca zamiast w I Jestem pewny — mówi Wierzbicki — że gdyby dało się usunąć te niedociągnięcia w pracy Cenogalu, moi klienci nie miałby już najmniejszego powodu uskarżać się na naszą placówkę.

Należy zaznaczyć, że ob. Józef Wierzbicki bierze udział w międzysklepowym organizo-

wanym przez MHD (artykułami przemysłowymi i rolnymi). W współzawodnictwie tym zaloga sklepu, wśród której pracuje ob. Glaz, zdobyła zarówno w pierwszym, drugim, jak i trzecim kwartale I miejsce, oraz otrzymała pro-urzec przechodni.

Piąte zadanie konkursowe »Czy znasz tych ludzi?«

Radziecka beletrystyka cieszy się w naszym kraju wielkim powodzeniem. Ci nawet, co nie zna ją języka rosyjskiego, chętnie czytają powieści radzieckie w tłumaczeniu, bo nam Polakom kochającym swój kraj bliscy są ludzie radzieccy, którzy tak bohatercko umiają walczyć o wolność i szczęście swej ojczyzny. Książki, które pojmamy w koni- sie, są na pewno dobrze znane naszym czytelnikom, toteż na-

KUPON KONKURSOWY nr 5
»DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO«
1. Pelagia Nilowna Własowa (imię i nazwisko bohatera książki)
2. (nazwisko autora)
3. (tytuł książki)
4. (imię i nazwisko uczestnika konkursu)
5. (adres)
6. (zawód)

Stanisław Zieliński 148

„Rodacy”

Jacek milczał. Wiedział, co zrobić powinien, ale jeszcze czekał. Lipowicz nie okazał strachu, choć czuł, że idzie brzeżkiem i łatwo może runąć.

— Myślisz o prokuratorze pewnie? To ja ci też powiem, co o tym wszystkim myślą ludzie. Pod Kalinkami dołączyłbym do was, a teraz nie. Nie jesteście z narodem. A ciebie też skończą, boś dla nowej władzy ani brat, ani śwat, ot, przybłąda.

— Trzymaj pyski!.. Wiesz, że jedno słowo i pójdziesz pod sąd! Nie przeciągaj struny; Sam będę świadczył, żeś zdradca! — Zmykaj; Na co czekasz? Nawet bronie nie wziąłem ze sobą. Słuchaj, Jacek... — Lipowicz wymienił kilkanaście nazwisk. — Oni są tutaj w lasach. Przecież, to nie postrwa roku. Nie strzelaj do dawnych kolegów. Po co ci ich krew?

Pozwolił Lipowiczowi odejść. Nie obiecywał, nie przyrzekał, myślał... Po pewnym czasie Justyn przypomniał się znowu. Przemawiał śmiejąc przyjacielskim tonem. — Co ciebie obchodził z wszystkim Siedziś na prowincji i o niczym nie wiesz. Urrzędziś w niewdzięcznej robocie. Ani zadowolenia, ani zaszczytów. Nie zaprzeczaj, bo cię dobrze znam: Rozejrzyj się w wojsku... Iu starych, przedwojennych pułkowników, generałów... Myślisz, że oni tak raz dwa nasłakli komunizmem? — Lipowicz roześmiał się. — Bałki wierne bajki Chcesz to ci powiem kłóredy pojdzimie niedlugo... Tłumaczył wytrwale plan. Sypał nazwiskami, podkreślał tytuły i stopnie. Napomynał, że to właśnie przyszłość... i to bardzo bliska. Jacek milczał. Skoro nawet generałowie... Ha... Znał kilka. Nie zwykli przykładać ręki do przegranej sprawy.

Gdzie i kiedy

TEATR
Teatr Wielki — Gdańsk — „Intryga i miłość” — godz. 15 — 18.15. Koncert symfoniczny PFB — godz. 19.30.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Droga do Czarnolasu” — godzina 19 — 22.
Teatr Kameralny — Sopot — „Cudziemiemyzna” — godz. 19.30—21.15.

KINA

według Informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDANSK — „Przyjaźń” — „Jasna droga” — godz. 18, 20 WRZESZCZ — „Bałka” — „Nierozumienie” — godz. 16, 20 — „Opowieść o polowaniu” — godzina 18. ZMP-owice — „Przełom” II s. — godz. 16, 18, 20, NOWY PORT — „I-szy Maj” — „Chłopski cyrk” — godz. 17, 19 OLIVA — „Delin” — „Cygański tabor” — godz. 16, 18, 20. Fotoplastikon — „Wzrost” — Grunwaldzka 44 — „Alny austriackie”. Sopot — „Bałtyk” — „Admirał Uszakow” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Cztery serca” — godz. 16, 18, 20. Gdynia — „Atlantyk” — „Wiosna” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Gołana” — „Orzeł Kaukazu” I — godz. 16, 20 — „Ludowe talenty” — godz. 18. „Warszawa” — „Przełom” I s. — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień” — „Sprawa do sąsiedztwa” — godz. 18, 20. GRABOWEK — „Fala” — „Kontk garbuszek” — godz. 18, 20. ORLOWO — „Neptun” — „Noc malowa” — godz. 16, 18, 20. WEJHEROWO — „Świt” — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny”. LEBORE — „Fregata” — „Sekularny kwiatuśzek”. PRUSZCZ — „KRAKUS” — „Aleksander Matrosow”. JASTARNIA — „Hej” — „Na ukraińskiej estradzie”. PUCK — „Mewa” — „Duszo czarnych”. LĘBA — „Rybak” — „Czerwoną krawat”.

DZIŚNI APTEKI:

GDANSK — ul. Gen. Świerczewskiego 32 — tel. 320-59 ORPITA — ul. Gen. Robotniczej 111 — tel. 320-59, NOWY PORT — ul. Oliwska 82-84 — tel. 415-75 WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32 OLIVA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75 Sopot — ul. Stalina 791 — tel. 523-84 ORLOWO — ul. Boh. Stalina 66 — tel. 81-24 GYNYA — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92 GRABOWEK — ul. Czerwonych Kosznic 137 — tel. 22-83

POGOTOWIE

GDANSK - WRZESZCZ - Ratunkowe i pogotowcze - tel. 41 000 i 09. Grunwaldzka 2 czynne cała doba. Dziel. ciecia - tel. 09 od godz. 19 do 7-miej. rano GDYNIA - rat. Skwar Kołuszki 14, telefon 10.00 Sopot - rat. Stalina 778, tel. 524-00 - czynne cała doba. STRAZ POZARNA - telefony: Gdańsk - 08, Gdynia - 08, Sopot 81-18.

S'MIAŁO i sacczerze

Trochę pochwały - trochę krytyki

Na Grabówku przy przystanku trolleybusowym „Leszczyński” znajduje się sklep PSS nr 88, z którego mieszkańcy tej dzielnicy są bardzo zadowoleni. Sklep jest otwarty nawet w godzinach obiadowych i w niedzielę, załoga jest zawsze uprzejma, a kierownik



dba o właściwe zaopatrzenie. Szczególną sympatią klientów cieszy się ob. Teresa Rode, która zawsze stara się o to, aby wszyscy byli zadowoleni.

Natomiast bolączką około 5000 mieszkańców dzielnicy Leszczyński jest brak sklepu rzeźniczego. Ponieważ po zakup mięsa, czy trochę wędliny trzeba wędrować bardzo daleko, mieszkańcy proszą MHD o uruchomienie znajdującego się na miejscu nieczynnego sklepu mięsnego.

Mieszkańcy Leszczynek (33 podpisy)

Sprawa od roku do załatwienia

W połowie października ub. r. z piwnicy domu przy ul. Wallenroda 20 we Wrzeszczu jacyś amatorzy „uproszczonych” porządków wyrzucili na chodnik ulicy furę gruzu i śmieci. Równocześnie obok, pod numerem 18, rozpoczęto remont na wpół zburzonego domu.

W czerwcu br. remont domu przy ul. Wallenroda 18 został zakończony, we wrześniu ukończono budowę dwóch dużych no-

wych bloków mieszkalnych przy tejże ulicy. Ale przez cały ten czas nikt nie zdążył uprzątnąć ku py gruzu i śmieci przed domem Nr 20. Nie zainteresował się nią ani komitet blokowy, ani dozorca, ani władze porządkowe, ani odpowiednio przedsiębiorstwo miejskie.

Ponieważ pagórek gruzu i śmieci ani nie upiększa ulicy, ani też nie ułatwia przejścia chodnikiem, a za to zimą jest pułapką dla przechodniów — sądzę, że „historycy” pagórek niebawem zniknie i że ktoś go uprzątnie, pomimo że... współzawodniczo z Wrocławiem już się skończyło.

Z. B. — Wrzeszcz

Winnych LISTACH

MUNDURY SĄ W ROBOCIE

Stocznią im. Komuny Paryskiej w Gdyni uznana słuszność krytyki naszej go czytelnika, zawartej w liście pt. „Wyjaśnienia zamiast mundurów” i za-

wiadamia nas, że spółdzielnia „Ogniw” otrzymała już awizowane sukno i wykonuje zamówienia. Zwłoka powstała jednak również i z winy Centrali Tekstylnej w Łodzi, która nie dostarcza w porę zamówionego sukna

INTERWENCJA POMOGŁA

Na skutek naszej notki pt. „Ani pieniędzy ani odpowiedzi” Dyrekcja MHD w Wejherowie wypłaciła mi wynagrodzenie za nadgodziny — piszę do nas ob. Radziśław Gałęzowski, kierownik ciastkarni Nr 4 w Jastarni. Zadawanie jesteście, że nasza interwencja okazała się pomocna. Ale nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że list ukazał się w gazecie w czerwcu, a wypłata nastąpiła dopiero w październiku...

PRZEWÓD MUSI BYĆ PRZEPRO-

WADZONY
Chodnik na ulicy Kartuskiej w Gdańsku został rozkopany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Kanalizacyjnych, które przeprowadza tam obecnie przewód gazowy — wyjaśnia ZBM Gdańsk w odpowiedzi na naszą notkę pt. „Jeździć należy pozostałym pojazdom”. Ugroźdzenie od strony ulicy na budowie nie jest wywrócone i chodnika nie zajmuje.

UPOMNIENIE — TO ZA MAŁO

Na naszą notkę pt. „Są różne gusty” Gdańskie Zakłady Gastronomiczne odpowiadają, że winę za niewłaści-

wą jakoś podawanych potraw ponosi szef kuchni, któremu udzielono nagany.

Odpowiedź ta jednak nie rozwiązuje drugiej części problemu, a mianowicie tego, że kliente polizowano w rachunku również i tę właśnie złą zupę, za którą szef kuchni dostał nagany. To chyba nie jest w porządku, ob. kierownik GZG?

Odpowiedzi REDAKCJI

„Rodziny rybaków”. Doręczanie korespondencji dla rybaków, zatrudnionych na jednostkach „Daimoru”, eksploatujących łowiska Morza Północnego, uregulowane jest następująco: rodziny przesyłają korespondencje do członków załóg normalnie przez pocztę lub doręczają bezpośrednio w „Daimorze”. Korespondencja jest o kilka dni wysyłana na statek — bazy za pośrednictwem jednostek, udających się na łowiska. Poszczególne jednostki, przybijające do statku — bazy dla dokonania wyładunku, odbierają jednocześnie swoją pocztę. Celem ułatwienia członkom rodziny rybaków odbierania poborów i załatwiania innych spraw w bluzach „Daimoru”, postanowiono utworzyć poza obrębem portu rybackiego punkt informacyjny dla im „Jeździć należy pozostałym pojazdom”. Zatrudniony na punkcie pracownik będzie wystawiał świadectwa, uprawniające do otrzymania przesyłek, oraz informował interesowanych trybale załatwiania poszczególnych spraw.

L. Ludwiński, Sopot. Dalszy urlop już Wam się nie należy

Pod uwagę nie tylko Kajtusiom

Kajtus — spawacz Stoczni Północnej gwizdał, spawarka pali — robota, można powiedzieć cały mu się w rękach. Nagle coś trzasło i... Kajtus gwizdał dalej, ale spawarka już nie syczy.

Pracujący obok Marian Mądrala — gwizdał z wrodzoną mu bystrością już po pięciu minutach zorientował się o co chodzi.

— Kajtus, „dmuchawka” ci nawalila co?

Kajtus zmienił melodię, ale ciągle gwizdał. Można by nawet powiedzieć, że gwizdał ze złością.

— Kajtus...
— Może być już wrzeszczę przestał — padło z podejrzaną sdy-
— Kajtus i Kajtus...

— Przeszła może czemuś, ale swoją drogą okropnie fałszujesz, a to moje czule ucho drażni. Ze ci

bezpiecznik nawalił, to ja mam cierpieć?

— Ja cierpię, ty cierpisz, oni cierpią...
— Kajtus, Kajtus. Co ci to? Uspokój się stary. Może cię prądem raziło?

— Ja cierpię...
— Chłopie drugi...
— Czekaj! Ja cierpię ponieważ mówili mi ostatnio w konserwacji, że zakładają mi ostatni bezpiecznik.

— Bezpiecznik?... Tobie?...
— Marian mądra-głowo... Cierpi liwy jestam, ale...
— No, no już dobrze, tylko powiedz mi co miała znaczyć ta ciera piana odmiana — ja, ty, oni...
— Ja — to już wiesz. Ty przez to rozbite gwizdałki włącznikowe na twoim stanowisku, a oni — to ci z konserwacji z elektryczności. Ci również cierpią bo zaopatrzenie myślał o wielkich rzeczach zapomnia o drobnych i takie drobniaki jak bezpieczniki, wycieczki i gwizdałki sprząda dopiero wtedy jak coś nawali...

— O, czekaj, biję się właśnie z myślami...
— Jak ty to robisz? Stajesz przed lustrem i...
— Nie wygłupiaj się. Biję się z myślami, aby wynaleźć sposób na tych drobnych poza zaopatrzeniem winowajców.

— Nie rozumiem.
— No bo widzisz nie przepalało by się tyle bezpieczników, gdyby wszyscy bardziej, że tak powiem, delikatnie obchodzili się z maszynami, ostrożniej je włączali...
— Widzisz słomkę...
— Gdzie?!

— No, w oku brata twego — jak mówi przypowieść, a gwizdałka w swoim nie zauważyłaś...
— Jakiego znowu gwizdałka? — No tego włącznikowego, którego ci brak, a które siłkiś przez winę niewąguje...

Oprac. na tle korespondencji ob. J. Seroki, Ape.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Aleksy Antkiewicz o młodzieżowej szkole sportu

Za kilkanaście dni otwarta zostanie w Gdańsku pierwsza w kraju młodzieżowa szkoła sportowa w boksie, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Gwardii. Pragnąc uzyskać bliższe informacje o celach tej szkoły zwracamy się do zasłużonego mistrza sportu, wicemistrza olimpijskiego Aleksiego Antkiewicza, który prowadzi będzie treningi z uczniami.

— Jakimi celami przyświecały organizatorom?

— Zanim na to odpowiem, chciałbym parę słów poświęcić warunkom, w jakich kilkanaście lat temu myślimy się wychowawcy, a w jakich wychowuje się obecnie nasza młodzież. Gdy w 1938 roku, mając lat 15, zacząłem trenować w Gdyni, nikt się mną nie opiekował, nikt nie zwracał uwagi na moje wychowanie, na naukę czy warunki domowe. Za ostatnie grosze, wyproszone u rodziców, musiałem kupić sobie koszulkę, spodenki i pantofle gimnastyczne.

Dzisiaj, w młodzieżowej szkole boksu przyjmowana jest młodzież od 14 lat, przy czym regulamin szkoły przewiduje ściśle współdziałanie z dyrekcjami szkół i zakładów pracy, z których rekrutują się kandydaci, i z domem rodzicielskim. W myśl zasady „pierwszy w sporcie — pierwszy w pracy i nauce” uczniowie, nie wykazujący się należytyimi postępowaniem w nauce lub pracy zawodowej, będą usuwani z młodzieżowej szkoły boksu.

Chcemy wychować młodzież w duchu miłości do ojczyzny i państwa ludowego, gorących bojowników pokoju, młodzień silną, zdrową i wytrwałą, biorącą aktywny udział w życiu sportowym.

— A jaki program posiadać będzie młodzieżowa szkoła boksu?

— A więc nauka w szkole trwać będzie 2 lata — opowiada dalej olimpijczyk Antkiewicz — przy czym zajęcia będziemy prowadzić dwa razy w tygodniu, po 90 minut w godzinach popołudniowych, bez odrywania uczniów od pracy lub nauki. Szkoła posiadać będzie własny program nau-

kowy i wychowawczy, w którym oprócz boksu przewidziane są sporty uzupełniające jak atletyka, tenis, tenis ziemny, gry sportowe, pływanie, lekkoatletyka, turystyka, wycieczki oraz imprezy i zawody sportowe. Raz w miesiącu będziemy chodzić razem do kina lub teatru, a latem pojedziemy wszyscy na 3-tygodniowy obóz w piękne okolice Dolne

go Śląska. Nauka jest bezpłatna, a uczniowie otrzymują kompletny strój sportowy do boksu i sportów uzupełniających.

Chcę z tego miejsca zapowiedzieć do młodzieży Wybrzeża, by jak najliczniej garnęła się do młodzieżowej szkoły boksu. Na pewno będzie z tego bardzo zadowolona — kończy zasłużony mistrz sportu.

I my jesteśmy tego samego zdania. Przypominamy więc, że zgłoszenia przyjmowane będą do 25 bm., przy czym informację udzieli sekretariat Gwardii, Gdańsk, ul. Kartuska 22/24 tel. 336-70. (as)

Piłkarze ręczni Gwardii ulegają mistrzowi Polski

Przy dużym zainteresowaniu odbył się w czwartek mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Polski pomiędzy gdańską Gwardią, a drużyną zesłaneckiego miastka Budowlanych z Chorzowa. Zwyciężyli goście 11:9 (4:6).

Gdańszczanie zagrali dobrze w pierwszej połowie, a na 10 minut przed końcem prowadzili nawet 9:6. W tym momencie nieco ostabił i przez cały mecz pozostali sobie dosłownie w ostatnich sekundach gry wyrwać zwycięstwo.

Bramki dla Budowlanych zdobyli Faber i Herman po 4 oraz Chróń, Hajduk i Tiel po 1, dla Gwardii: Knops 4, Weigt 2, oraz Wadych, Konefki i Bartoszewicz po 1.

Samolotowy zlot gw.azdzisty z okazji 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego

Na lotnisko Aeroklubu Warszawskiego — Gołaczek przybył w poniedziałek 12 bm. na maszynach CSS 13 załogi 10-ciu aeroklubów okręgowych, uczestniczących w Gwiazdźstwie Złotcie Samolotowym, zorganizowanym przez Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza w ramach Tygodnia LPZ dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Przybywających powitał na lotnisku prezes Zarządu Głównego LPZ — gen. bryg. Turcki. Zlot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Złot miał charakter wycieczkowy imprezy sportowej. Punktowane odległości lotowania w prostokątnym otwartym, punktualność przybycia, poziom przygotowania nawigacyjnego, utrzymania wysokości lotu, jakość i szybkość kotwiczenia oraz stan techniczny sprzętu.

Prasa szwedzka o występach lekkoatletów ZSRR

Prasa szwedzka szeroko omawia ostatnie występy lekkoatletów radzieckich w Malmoe, Örebro i Upsala. Gazety zamieszczają zdjęcia sportowców radzieckich, podkreślając ich wysoki poziom i doskonałe wyniki.

Gazety dodają, że w większości konkurencji zawodnicy radzieccy zdecydowanie wyprzedzili swoich szwedzkich i fińskich przeciwników. Korespondenci sportowi podkreślają szczególnie doskonałe wyniki i technikę rekordzistów świata w pchnięciu kulą — Zybynia, Kuca, Kriwonosowa, Litujewa, Kazanewa, Kuzniecowa.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Rezczyk, zgodnie z par. 8 Jednolitej Klasyfikacji Sportowej nadat w dniu 14 bm. tytuły „Mistrza Sportu” następującym zawodnikom: w lekkoatletyce — Elżbieta Bocianówna — (Budowlani) i Januszowi Sidle (Spójnia); w łucznictwie — Marij Kondrackiej (Ogniw); w żeglarskim — Zygmuntovi Koszycy (Ogniw).

Na szachownicach Wybrzeża

W indywidualnych mistrzostwach szachowych Gdańską na czoło turnieju wysunęło się trzech graczy: Kłopotowski 8,5 p. (9 gier), Andrzejkiwicz 7 p. (8), Ziemiński 6,5 p. (7). Ta idea od zwycięstwa do zwycięstwa trójka odbiła się wyraźnie od następnej grupy, której przewodził Budyński 5,5 p. (9), Szczepaniec 5,5 p. (10), Roszkowski 4,5 p. (7), Potemski 4,5 p. (7).

Mistrzostwa Sopotu stały pod znakiem zwycięstw młodzieży. Po 6 rundach prowadzą Haze 5,5 p. (6), Knap

Królak najlepszym kolarzem Polski

Selekcja kolarska GKKF podsumowała punktowo indywidualną kolaryzacji w udział w wyścigach centralnych i międzynarodowych. Najlepszym kolarzem Polski okazał się Stanisław Królak, który zajął pierwsze miejsce z dużą przewagą nad pozostałymi kolarzami. Królak uzyskał łącznie 337 pkt. Drugi był zajął Wilecziński — 243 pkt., 3) Kłobucki — 212 pkt., 4—5) Hadański i Wójcik po 154 pkt.

FELMET Zbigniew, Gdynia, Mały Kack, ul. Wieluńska nr 8 zgubił portfel z dokumentami: karta meldunkowa, pokwitowanie zdanian akty na dowód, przepustka do portu nr 19797. 2997-P

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdanian ankiety na dowód osobisty, posłaudczenie zdanian dokumentów wojskowych oraz innych zaświadczeń na nazwisko Sikora Bolesław, Gdynia, Niemiejewskiego 29. 2991-P

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymację PZU, zw. zaw. na nazwisko Andrzejko Aleksander, Gdańsk, Wrzeszcz, Kościuski 34 m. 3. 7011-G

STUDZIŃSKI Kazimierz, zam. Kamienny Potok — PTK zgubił kartę meldunkową. 7009-G

FROST Eugeniusz, Nowy Port, Mylna 3 zgubił przepustkę Stocznę Gdańską. 7010-G

SLUPEKI Henryk, Gdańsk — Wrzeszcz, Klonowicza 18 zgubił przepustkę Stocznę Północną. 7002-G

ZGUBY
UNIEWAZNIA się skradziono w dniu 5. 10. 53 r. pieczątkę: „Sklep nr 60 Powyższej Spółdzielni Spożywców w Gdyni”. 1896-K

Prasa szwedzka o występach lekkoatletów ZSRR

Prasa szwedzka szeroko omawia ostatnie występy lekkoatletów radzieckich w Malmoe, Örebro i Upsala. Gazety zamieszczają zdjęcia sportowców radzieckich, podkreślając ich wysoki poziom i doskonałe wyniki.

Gazety dodają, że w większości konkurencji zawodnicy radzieccy zdecydowanie wyprzedzili swoich szwedzkich i fińskich przeciwników. Korespondenci sportowi podkreślają szczególnie doskonałe wyniki i technikę rekordzistów świata w pchnięciu kulą — Zybynia, Kuca, Kriwonosowa, Litujewa, Kazanewa, Kuzniecowa.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Rezczyk, zgodnie z par. 8 Jednolitej Klasyfikacji Sportowej nadat w dniu 14 bm. tytuły „Mistrza Sportu” następującym zawodnikom: w lekkoatletyce — Elżbieta Bocianówna — (Budowlani) i Januszowi Sidle (Spójnia); w łucznictwie — Marij Kondrackiej (Ogniw); w żeglarskim — Zygmuntovi Koszycy (Ogniw).

Na szachownicach Wybrzeża

W indywidualnych mistrzostwach szachowych Gdańską na czoło turnieju wysunęło się trzech graczy: Kłopotowski 8,5 p. (9 gier), Andrzejkiwicz 7 p. (8), Ziemiński 6,5 p. (7). Ta idea od zwycięstwa do zwycięstwa trójka odbiła się wyraźnie od następnej grupy, której przewodził Budyński 5,5 p. (9), Szczepaniec 5,5 p. (10), Roszkowski 4,5 p. (7), Potemski 4,5 p. (7).

Mistrzostwa Sopotu stały pod znakiem zwycięstw młodzieży. Po 6 rundach prowadzą Haze 5,5 p. (6), Knap

Królak najlepszym kolarzem Polski

Selekcja kolarska GKKF podsumowała punktowo indywidualną kolaryzacji w udział w wyścigach centralnych i międzynarodowych. Najlepszym kolarzem Polski okazał się Stanisław Królak, który zajął pierwsze miejsce z dużą przewagą nad pozostałymi kolarzami. Królak uzyskał łącznie 337 pkt. Drugi był zajął Wilecziński — 243 pkt., 3) Kłobucki — 212 pkt., 4—5) Hadański i Wójcik po 154 pkt.

FELMET Zbigniew, Gdynia, Mały Kack, ul. Wieluńska nr 8 zgubił portfel z dokumentami: karta meldunkowa, pokwitowanie zdanian akty na dowód, przepustka do portu nr 19797. 2997-P

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdanian ankiety na dowód osobisty, posłaudczenie zdanian dokumentów wojskowych oraz innych zaświadczeń na nazwisko Sikora Bolesław, Gdynia, Niemiejewskiego 29. 2991-P

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymację PZU, zw. zaw. na nazwisko Andrzejko Aleksander, Gdańsk, Wrzeszcz, Kościuski 34 m. 3. 7011-G

STUDZIŃSKI Kazimierz, zam. Kamienny Potok — PTK zgubił kartę meldunkową. 7009-G

FROST Eugeniusz, Nowy Port, Mylna 3 zgubił przepustkę Stocznę Gdańską. 7010-G

SLUPEKI Henryk, Gdańsk — Wrzeszcz, Klonowicza 18 zgubił przepustkę Stocznę Północną. 7002-G

ZGUBY
UNIEWAZNIA się skradziono w dniu 5. 10. 53 r. pieczątkę: „Sklep nr 60 Powyższej Spółdzielni Spożywców w Gdyni”. 1896-K

Pod uwagę nie tylko Kajtusiom

Kajtus — spawacz Stoczni Północnej gwizdał, spawarka pali — robota, można powiedzieć cały mu się w rękach. Nagle coś trzasło i... Kajtus gwizdał dalej, ale spawarka już nie syczy.

Pracujący obok Marian Mądrala — gwizdał z wrodzoną mu bystrością już po pięciu minutach zorientował się o co chodzi.

— Kajtus, „dmuchawka” ci nawalila co?

Kajtus zmienił melodię, ale ciągle gwizdał. Można by nawet powiedzieć, że gwizdał ze złością.

— Kajtus...
— Może być już wrzeszczę przestał — padło z podejrzaną sdy-
— Kajtus i Kajtus...

— Przeszła może czemuś, ale swoją drogą okropnie fałszujesz, a to moje czule ucho drażni. Ze ci

bezpiecznik nawalił, to ja mam cierpieć?

— Ja cierpię, ty cierpisz, oni cierpią...
— Kajtus, Kajtus. Co ci to? Uspokój się stary. Może cię prądem raziło?

— Ja cierpię...
— Chłopie drugi...
— Czekaj! Ja cierpię ponieważ mówili mi ostatnio w konserwacji, że zakładają mi ostatni bezpiecznik.

— Bezpiecznik?... Tobie?...
— Marian mądra-głowo... Cierpi liwy jestam, ale...
— No, no już dobrze, tylko powiedz mi co miała znaczyć ta ciera piana odmiana — ja, ty, oni...
— Ja — to już wiesz. Ty przez to rozbite gwizdałki włącznikowe na twoim stanowisku, a oni — to ci z konserwacji z elektryczności. Ci również cierpią bo zaopatrzenie myślał o wielkich rzeczach zapomnia o drobnych i takie drobniaki jak bezpieczniki, wycieczki i gwizdałki sprząda dopiero wtedy jak coś nawali...

— O, czekaj, biję się właśnie z myślami...
— Jak ty to robisz? Stajesz przed lustrem i...
— Nie wygłupiaj się. Biję się z myślami, aby wynaleźć sposób na tych drobnych poza zaopatrzeniem winowajców.

— Nie rozumiem.
— No bo widzisz nie przepalało by się tyle bezpieczników, gdyby wszyscy bardziej, że tak powiem, delikatnie obchodzili się z maszynami, ostrożniej je włączali...
— Widzisz słomkę...
— Gdzie?!

— No, w oku brata twego — jak mówi przypowieść, a gwizdałka w swoim nie zauważyłaś...
— Jakiego znowu gwizdałka? — No tego włącznikowego, którego ci brak, a które siłkiś przez winę niewąguje...

Oprac. na tle korespondencji ob. J. Seroki, Ape.

Przebieg w RADIO

PIĄTEK — 16. 10. 1953.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. P.H.M. 6.16 — „Z każdym dniem”. 6.20 — Spółdzielnia Produkcyjna przed mikrofonem. 6.30 — DZIENNIK — Kom. P.H.M. 13.40 — Wieści. 6.45 — Muzyka. 7.20 — Koncert 7.48 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Koncert solistów. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — DZIENNIK i przegląd prasy stołecznej. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Radziecka muzyka pop. 13.15 — Kom. P.H.M. 13.40 — Wieści Mendelssohna. 13.55 — Komunikaty. 14.10 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Aud. dla kl. VII—VIII. 15.00 — Gołstan — Intermezzo i Siciliana wyk. Lily Laskine — harfa. 15.09 — Kom. o stanie wod. 15.10 — „Schach z Wethenow” — fragm. pow. Teodora Fontaniny. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Piosenki radzieckie. 16.21 — Rosyjska muzyka symf. 17.00 — Wiad. 17.05 — Radiowy Klub Rejonalizatorów 17.20 — „Dom Małki i Dziecka we Wrzeszczu”. 17.25 — Piosenki. 17.40 — Aud. literacka z cyklu „Spotkania z ludźmi”. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka dla wszystkich. 18.30 — Aud. oświatowa 18.40 — Utwory klasyczne. 18.55 — Z cyklu „Pieśni kompozytorów radzieckich”. 19.20 — Poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Zubiniowie” odc. 2 pow. Włobowoda Kocetowa. 20.20 — Muzyka polska. 20.58 — Kom. P.H.M. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wład. sportowe. 21.36 — Muzyka tan. 21.50 — „Z życia ZSRR”. 22.20 — Pieśni chórów. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.40 — Beethoven: Sekstet na 2 klarnety, 2 rogi i 2 fagoty. 23.00 — Frazeszek Schubert — symfonia Nr 14-dur.

MUNTOWSKI Józef Orunia, Żuławska 101-14 zgubił przepustkę Gdańskich Zakładów Mięsnych. 7007-G

ZGUBIONO 3 legitymacje Stoczni na nazwisko Ziemiński Jan, legitymacja służbowa nr 11513, legitymacja osobista nr 627 oraz przepustka stawa nr 31133 Gdynia 4, Mikołaja 32. 2963-P

LASKOWSKI Józef, Wrzeszcz, Lili Wenedy 6/2 zgubił przepustkę portowa nr 1495. 7012-G

TADEUSZ Kubat, Gdańsk, Malczewskiego 74/3 zgubił pokwitowanie zapłaty za węgiel i decyzję na mieszkanie. 7014-G

BESZCZYŃSKA Irena, Wrzeszcz, Wajdeloty 21-6 zgubiła legitymację rodzinną wystawioną przez Morski Instytut Techniczny. 7016-G

WISNIEWSKI Leonard, Gdańsk — Narwik, Marynar ki Polskiej 12 zgubił przepustkę Stocznę Gdańską. 6994-G

ZGUBIONO legitymację służbowa nr 11323 na nazwisko Szpyrkowicz Maria, Sopot, 22 Lipca 37 - 2. 7003-G

ROZNE
FOKSTERIERKA biała w Oliwie, 11 października. Zawiadomić za wynagrodzeniem Wrzeszcz, Danusi 4c m. 10, Morawscy, tel. 415-37. 7013-G

Sp-nia „MOTO-REMONT” w Oliwie, ul. Polanki 6 telefon 415-14. WYKONUJE USŁUGI I ZAMÓWIENIA w zakresie: obróbki mechanicznej, kowalstwa, blacharstwa, spawalniczym i konstrukcyjnym. 1884-K